

Ewa Retecka
Studia Doktoranckie Nauk o Kulturze
Uniwersytet Wrocławski

Wesele kresowe na Śląsku Opolskim

Streszczenie: W podopolskiej miejscowości Grodziec, niemalże w całości zasiedlonej przez ludność pochodzącą z Kresów Wschodnich, prężnie prowadzone jest Stowarzyszenie „Nasz Grodziec”, którego działania mają na celu ocalenie tradycji kresowych od zapomnienia. Jego członkowie, w tym zespoły folklorystyczne „Grodziec” i „Jutrzenka”, przygotowali inscenizację *Wesele kresowe*. Fabuła przedstawienia jest fikcyjna, ale obrazuje zwyczaje i obrzędy będące nieodłącznymi elementami wesel w podlwowskiej Biłce Szlacheckiej, z której wywodzą się aktualni mieszkańcy Grodzca. Głównym celem artykułu jest przybliżenie tradycyjnego repertuaru weselnego śpiewanego dawniej na Kresach i podtrzymywanego nadal na Śląsku Opolskim dzięki członkom zespołów folklorystycznych.

Słowa kluczowe: tradycyjne wesele, muzyka ludowa, Kresy Wschodnie, inscenizacja, podtrzymywanie tradycji kresowych na Śląsku Opolskim, folklor

The Borderlands Wedding in Opole Silesia

Abstract: In the town of Grodziec, situated near Opole, almost entirely settled by the population coming from the Eastern Borderlands, works the very vigorous “Nasz Grodziec” Association, the purpose of which is saving the Eastern Borderlands’ tradition from oblivion. Their members, including the folk music ensembles “Grodziec” and “Jutrzenka”, prepared a stage production titled *Wesele kresowe* (The borderlands wedding). The story presented in the show is fictional, but it illustrates the customs and ceremonies which used to be the inseparable elements of the weddings in Biłka Szlachecka, situated near Lwów, where the current habitants of Grodziec come from. The main purpose of the article is the approximation of the traditional wedding repertoire sung in the past in the Eastern Borderlands and still maintained in Opole Silesia thanks to the members of the folk groups.

Key words: traditional wedding, folk music, Eastern Borderlands, staging, maintaining the tradition of borderlands in Opole Silesia, folklore

Zmiany granic z 1945 roku spowodowały, że na Opolszczyźnie została osiedlona część dawnych mieszkańców Kresów Wschodnich II RP. Przykładem jest wieś Grodziec, położona w gminie Ozimek, niemalże w całości zasiedlona Kresowiakami, wypędzonymi z podlwowskiej Biłki Szlacheckiej. Dawni jej mieszkańcy pogodzili się z utratą małej ojczyzny i uznali Grodziec za swoje nowe miejsce zamieszkania, ale do dziś ich potomkowie kultywują zwyczaje kresowe. W 2005 roku powstało Stowarzyszenie „Nasz Grodziec”, które działa na wielu płaszczyznach życia społeczno-kulturalnego. Głównym celem organizacji jest ocalenie od zapomnienia tradycji kresowych. W ramach tego działania zorganizowano wystawy – malarską i fotograficzną, wydano dwie książki, nagrano wspomnienia najstarszych mieszkańców oraz płyty z pieśniami ludowymi wykonywanymi przez zespoły folklorystyczne „Grodziec” i „Jutrzenka” – członkami obu zespołów są mieszkańcy Grodźca. Stowarzyszenie „Nasz Grodziec” przygotowało także dwie inscenizacje, w tym interesujące mnie *Wesele kresowe*.

Fabula przedstawienia jest fikcyjna, lecz w zabawny sposób obrazuje zwyczaje i obrzędy, które były nieodłącznym elementem wesel w Biłce Szlacheckiej. Ważnym ogniwnem inscenizacji są autentyczne pieśni i przyśpiewki śpiewane dawniej podczas wesel na Kresach. Odtworzyły je członkinie zespołów folklorystycznych „Grodziec” i „Jutrzenka”. Autorem scenariusza jest prezes Stowarzyszenia, Krzysztof Kleszcz. Wykonawcami nie są profesjonalni aktorzy, więc przed występami prosi się widzów o wyrozumiałość. Scenografia jest dosyć wystawna: wokół sceny ustawione są nakryte obrusami stoły, obfitujące w dania i napoje przygotowane przez członkinie wspomnianych zespołów folklorystycznych. Podczas całego przedstawienia przy stołach tych siedzą członkowie „Grodźca” i „Jutrzenki”, śpiewają przyśpiewki oraz spożywają jadło. Na środku sceny stoi podobnie przystrojony stół, przy którym zasiadają różni wykonawcy, zazwyczaj rodzice młodej pary. Akcja toczy się na zmianę – przy stole lub przed sceną, na ławce. Czasami przed sceną również znajduje się nakryty stół, przy którym siedzą drużbowie, w przedstawieniu grający rolę drugoplanową. Na końcu sceny, najczęściej po jej prawej stronie, ustawia się kapela w składzie: skrzypek, gitarzysta i akordeonista, czasami również

muzykant grający jednocześnie na bębnie i tamburynie. Na prawdziwych weselach w Biłce Szlacheckiej w pierwszej połowie XX wieku grała wiejska kapela o nazwie „Pastuszki”. Kapelę tę tworzyły cztery osoby. Instrumenty, na jakich grali to: skrzypce, cymbały, trąbka, bęben¹.

Omawiane przedstawienie rozpoczyna się pieśnią *Oj, Dunaju, oj, Dunaju, cicha woda*, w której dziewczyna zastanawia się, kim będzie jej mąż, oraz prosi swoją matkę o wydanie za dobrego, kochającego mężczyznę. Melodia prezentuje się następująco:

1. Oj, Dunaju, oj, Dunaju, cicha wo-da, ko muż, ja się spo do bała ta ka mło - da.

Druga pieśń, *Na moim podwórzu tu wyrosła sosna*, była śpiewana kiedyś w ostatni wieczór przed weselem. W domu panny młodej zbierano się i bawiono przy muzyce. Zabawę tę nazywano *wiankami*, ponieważ w tym czasie drużki plotły dla panny młodej wianek z mirty.

1. Na mo - im po - dwó - rzu tu wy - ro - sła sos - na,
po - wiedz ty, dziew - czy - no, przy kim ty wy - ro - sła.

Po odśpiewaniu tych pieśni rozpoczyna się rozmowa zakochanych, Wojtka i Zosi. Podczas ich dialogu zjawia się Jaśku, który wrócił z Ameryki, gdzie zarobił dużo pieniędzy. On również podkochuje się w Zosi. Jaśka udaje się zbyć, a młodzi ustalają, że Wojtek wysłę swata do rodziców Zosi. Po

1 Relacja Józefy Michalak, Grodziec 23.11.2011. Wywiad znajduje się w archiwum prywatnym autorki.

tej scenie zespoły wykonują przyspiewkę zalotną *Hej, popod las, popod las* oraz pieśń *Nie zginaj kaliny*:

1. Hej, po - pod las, po-pod las ja - re ży - to wscho - dzi,
hej, po - wiedz mi, Ma - ry - siu, kto do cie - bie cho - dzi.

1. Nie zgi - naj ka li ny, bo ty jej nie ze gniesz, nie chodź do dziew czy ny,
bo ty jej nie wężniesz, czar na, morowa, czarna, morowa, czarna, _dziewczyna jest.

Następnie odbywa się swatanie. Do rodziców Zosi przychodzi swat Miśku i zaczyna wypytywać o córki, a także opowiada o zaletach przyszłego męża. Podczas takiego spotkania proszono również o zgodę rodziców na ślub oraz ustalano wiano dla dziewczyny. Po wyjściu swata z domu, Zosia prosi rodziców o zgodę na ślub i po małym targu uzyskuje ją. Zosia przyprowadza do domu przyszłych teściów. Rodzice młodych wspólnie ustalają warunki małżeństwa – ile pola dadzą młodym, jakie wiano dostanie dziewczyna. Dochodzi do porozumienia. W kolejnej scenie odbywa się zapraszanie na wesele. Drużki i drużbowie podchodzą, kłaniają się trzykrotnie i mówią: „prosimy na wesele”². W dzień wesela, przed ślubem

2 W przedstawieniu nie wspomniano o zapowiedziach w kościele, na które młodzi dawali pieniądze. Zapraszanie na wesele odbywało się na Kresach po trzeciej zapowiedzi: panna młoda z drużkami prosiła swoich gości, a pan młody z drużbami swoich.

przychodziły do panny młodej družki, aby jej pomóc się ubrać. Przy tej okazji śpiewano pieśni zaprezentowane w przedstawieniu: *Oj, jak ja rozpoczną swoje weselisko; Oj, tam na górze dębina* oraz szereg przyśpiewek rozpoczynających się od „Hej, siedziała na rowie” na taką samą melodię, jak wspomniana wcześniej przyśpiewka *Hej, popod las, popod las*.

1. Oj, jak jaroz-poczne swoje weselisko wtej mamusi-nej sie-ni,
na robi ja placzu, na robi ja zaluca lej swojej ro-dzi-nie.

1. Oj, tam na górze dębina, oj, tam na górze dębina,
pod tą dębina le-szczy na, pod tą dębina le-szczy-na.

Następnie zespoły „Grodziec” i „Jutrzenka” wykonują pieśń *Mamusiu, mamusiu, ja córeczka wasza*, która jest prośbą panny młodej o kupno koralu, skierowaną do jej matki. W tekście pieśni matka jej odmawia, jednakże w przedstawieniu Zosia dostaje czerwone korale. Pieśń ta jest jedną z dwóch zaśpiewanych dwugłosowo. Dodany głos jest o tercję niższy od pierwszego i nie obejmuje pierwszego wersu ani ostatnich trzech dźwięków:

$\text{♩} = 113$



1. Mamu-siu, ma-mu - siu, ja có-re - czka wa - sza,
kupcie mi ko - ra - li, kupcie mi ko - ra - li do sa me - go pa - sa.

25,6"

Po tym utworze wykonawcy śpiewają pieśń *Hej, coś mi ojczy zrobił*, która również ma tę samą melodię, co *Hej, popod las, popod las*. Gdy panna młoda jest już ubrana, przychodzi pan młody z друзbami. Rodzice błogosławią młodej parze i cały korowód weselny udaje się do kościoła na ślub, śpiewając pieśń *W ogrodzie przy wodzie*, której refren pierwszej zwrotki wykonany został w przedstawieniu dwugłosowo – dodany głos również jest niższy od głównego, jak w pieśni *Mamusiu, mamusiu, ja córeczka wasza*.

$\text{♩} = 181$



1. Wogrodzie przy wo - dzie ro - sną go - ździ - ki,
za przę gaj, Jasięku, za przę gaj, Jasięku, te si we ko - ni - ki.

23,9"

Zawarcie związku małżeńskiego w kościele zostało pominięte w inscenizacji. Jeszcze w trakcie śpiewania pieśni *W ogrodzie przy wodzie* korowód wraca do domu, czyli na scenę. Tam starostowie witają nowożeńców chlebem i solą. Następnie młodzi otrzymują dwa kieliszki – w jednym jest wódka, a w drugim woda. Ten, kto napije się wódki, będzie rządził w domu, a kto wypije wodę, będzie służył pierwszego. W przedstawieniu na wódkę trafia Zosia, więc Wojtek jest nieco złykniony. Potem wszyscy siadają do suto zastawionych stołów. Podczas omawianej inscenizacji wesela kresowego na stołach znajdują się pierogi, kapusta, *korowaj* (ciasto drożdżowe) lub pączki oraz napoje. Ludzie z widowni traktowani są również jako goście

weselni i częstowani są potrawami. Zespoły śpiewają wiele pieśni, wśród których brakuje jednak pieśni korowajowych. Wykonują kolejno: *Bądźcie mi zdrowe družeczki* na melodię wspomnianej wcześniej pieśni *Oj, tam na górze dębina*; a następnie *Ej, szumiąca leszczyna jak się rozwijała* znów na melodię *Hej, popod las, popod las*. Ta melodia pojawia się zdecydowanie najczęściej podczas *Wesela kresowego*, śpiewane są na nią zarówno całe pieśni, jak też krótkie przyśpiewki. Wśród kresowych pieśni i przyśpiewek weselnych znamienne jest wykorzystywanie jednej melodii do wielu tekstów. Innym przykładem na powyższe stwierdzenie jest pieśń traktująca o złych stosunkach między teściową a synową, o incipicie *Nie na każdym polu kąkol się urodzi*, na melodię omawianej na początku pieśni *Na moim podwórzu tu wyrosła sosna*. Wykonania różnią się tym, że pieśń *Nie na każdym polu kąkol się urodzi* zaśpiewana została szybciej i w niższej tonacji. Istotny jest fakt, że najstarsze członkinie zespołu „Grodziec”, Józefa Michalak i Anastazja Domrecka, zaśpiewały mi podczas przeprowadzania z nimi wywiadu³ inną melodię pieśni *Nie na każdym polu kąkol się urodzi*:

1. Nie na każ - dym po - lu ką - kol się u - ro - dzi,
nie każ - da sy - no - wa teś - cio - wej do - go - dzi.

Łatwo zauważyć, że rytm, a nawet tempo tych wykonania są identyczne, jednakże melodie odmienne. Główną różnicą jest tryb: wariant śpiewany podczas przedstawienia jest mollowy, a ten drugi – durowy. Pierwszy wariant ma łukowy kształt linii melodycznej, natomiast melodia drugiego wariantu jest descendentalna.

W kolejnym punkcie programu wykonawcy śpiewają przyśpiewkę o tłustej, niedobrej kapuście. Składa się ona z dwóch kontrastujących

3 Relacja Józefy Michalak i Anastazji Domreckiej, Grodziec 23.11.2011. Wywiad znajduje się w archiwum prywatnym autorki.

części. Pierwsza ma wolne tempo, rytmikę dość swobodną, o zmiennym metrum. Intonuje ją Józefa Cichowska z zespołu „Grodziec”. Następnie wszyscy tę melodię powtarzają oraz śpiewają drugą część, która ma charakter taneczny, metrum trójdzielne, rytmikę mazurkową i wykonana jest w szybkim tempie:



1. Na-sza ka - pu - sta tłu - sta, na-sza ka - pu - sta tłu - sta,
aż się zle - pia - ją us - ta. Oj, nie-do - bra, ka puś cis - ko,
nie do bra, nie - dob ra, nie so lo-na, nie pie przo-na, nie do bra, nie - do bra.

Po tej przyśpiewce wykonywana jest pieśń *Hej, daliście mnie, dali, za kogoście chcieli*, znów na melodię *Hej, popod las, popod las*. Kolejne zwrotki tej pieśni przeplatane są wersją instrumentalną. W ten sposób wykonywana jest większość pieśni z repertuaru omawianego przedstawienia.

Później nadchodzi czas na ważny punkt wesela, czyli *darowanie*. Młodzi siadają za stołem przed pustymi talerzami, a weselni goście podchodzą do nich i ofiarowują im pieniądze. W zależności od tego, kto podchodził do pary młodej, śpiewano inną przyśpiewkę. Wszystkie są na tę samą melodię co pierwsza część przyśpiewki *Nasza kapusta tusta*. W trakcie *darowania* śpiewało się jeszcze przyśpiewki o druzbie oraz o staroście – znów na melodię *Hej, popod las, popod las*. Tekst tej przyśpiewki brzmi:

A nasza starościna z wielkiej kamienicy,
A przyszła na wesele w podartej spódnicy.

A nasza starościna jeszcze nic nie dała,
A za te parę groszy się umalowała.

Po *darowaniu* dalej trwa zabawa. Wykonawcy przez kilka minut tańczą do muzyki instrumentalnej granej przez kapelę. Podczas tańców zostaje również wyśpiewany szereg przyśpiewek weselnych na melodię *Hej, popod las, popod las*, czyli składających się z dwóch wersów po trzynaście zgłosek, a następnie seria przyśpiewek na inną melodię:

1. Nieśpiewaj, nie śpiewaj, ty stary trąjkocie, bo ci to wychodzi, jak kijem po płocie.

instr.

Te przyśpiewki również składają się z dwóch wersów, ale po dwanaście zgłosek. Ich tempo jest umiarkowane, metrum dwudzielne, charakteryzują się one rytmiką krakowiakową. Teksty są rubaszne i nieco wulgarne, na przykład: „Nie śpiewaj, nie śpiewaj, bo masz głos indycky; Ludzie sy pomysła, że to krowa ryczy”; „Gdzieś się to wyrwała z taką głupią śpiewką, lepiej sobie przyklep po dupie pokrywka”.

Na prawdziwych weselach w Biłce Szlacheckiej płaciło się kapeli za konkretne piosenki do tańca. Tańczyć mogły tylko te pary, które zapłaciły za taniec. Jeśli jakaś para chciała sama zatańczyć, to musiała zapłacić kapeli więcej, wówczas grano piosenkę tylko dla nich i nikt inny nie mógł wchodzić na parkiet⁴.

W inscenizacji zredukowano ważny obrzęd oczepin do elementu, w którym starościna zdejmuje młodej mężatce wianek i welon, zakłada chustkę oraz daje jej bochen chleba. Nie została przy tym zaśpiewana żadna pieśń. Drużbowie pakują wiano młodej pani, czyli pierzynę, poduszkę, pościel, obrusy, ubrania i obrazy. W tym czasie śpiewano pieśń *Oj, siadaj, siadaj, siadajże z nami*, w której pani młoda dziękuje kolejno: swojej mamie za wychowanie, tacie za to, że był dla niej dobry oraz rodzeństwu za wspólnie

4 Relacja Józefy Michalak i Anastazji Domreckiej, Grodziec 23.11.2011. Wywiad znajduje się w archiwum prywatnym autorki.

spędzone lata. Następnie drużny i drużbowie zabierają wiano i cały korowód udaje się do domu pana młodego, gdzie zazwyczaj mieli mieszkać nowożeńcy. Tam dalej się bawiono i śpiewano przyśpiewki. Członkowie występujących zespołów na koniec śpiewają kolejną serię przyśpiewek na melodię *Hej popod las, popod las*, z tekstem skierowanym do publiczności: „Hej, przepraszamy państwa, proszę się nie gniewać; Hej, bo to na weselu można wszystko śpiewać”. Przedstawienie się kończy, jednak prawdziwe wesela trwały jeszcze trzy dni, a nawet dłużej.

Podsumowując ogólną analizę pieśni i przyśpiewek należy zauważyć, że przeważają w nich tempa umiarkowane, rytmika taneczna, często mazurkowa lub krakowiakowa. Chociaż przyjęło się, że tradycyjny repertuar śpiewany na Kresach w większości był w trybie mollowym, okazuje się, że tylko jedna melodia (ale dwie pieśni na tę melodię) jest w trybie mollowym, reszta zaś jest durowa. W wykonaniu narzuca się częste stosowanie glissandowego łączenia dźwięków. Treść omawianych pieśni i przyśpiewek przeważnie negatywnie odnosi się do zamążpójścia. Śpiewa się o nieszczęściu panny młodej, co nie do końca jest adekwatne wobec sytuacji na scenie – Zosia wygląda na szczęśliwą. Inscenizacja *Wesele kresowe* zawsze spotyka się z wielką aprobatą widzów. Jest to moim zdaniem bardzo dobry sposób na upowszechnianie i ocalenie od zapomnienia kresowych tradycji.

Spis fotografii

- Fot. 1** Zosia rozmawia ze swatem i rodzicami, Opole, 16.10.2011; fot. E. Retecka.
- Fot. 2** Panna młoda prosi drużny o pomoc w przygotowaniach do ślubu, Opole, 16.10.2011; fot. E. Retecka.
- Fot. 3** Drużny ubierają pannę młodą, Opole, 16.10.2011; fot. E. Retecka.
- Fot. 4** Rodzice udzielają błogosławieństwa młodej parze, Opole, 16.10.2011; fot. E. Retecka.
- Fot. 5** Pani młoda po oczepinach, Opole, 26.10.2013; fot. E. Retecka.



Fot. 1 Zosia rozmawia ze swatem i rodzicami



Fot. 2 Panna młoda prosi drużny o pomoc w przygotowaniach do ślubu



Fot. 3 Druhny ubierają pannę młodą



Fot. 4 Rodzice udzielają błogosławieństwa młodej parze



Fot. 5 Pani młoda po oczepinach